



# PATRON



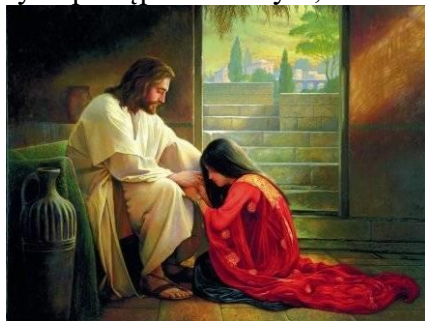
## Tygodnik Parafii pw. św. Benedykta, Cyryła i Metodego - Kazanów

NUMER 200, 09.07.2023 XIV Niedziela Zwykła

LITURGIA (Za 9,9-10); (Ps 145,1-2.8-11.13-14); (Rz 8,9.11-13); (Mt 11,25); (Mt 11,25-30);

### KOMENTARZ

Dzisiejszy świat podaje nam na tacy wiele wzorców do naśladowania. Znamy wielu celebrytów lub youtuberów, których oglądają miliony ludzi, obserwują na Instagramie, co robią i jak żyją. Niejednokrotnie sugerujemy się w naszym postępowaniu tym, co oni robią, bo wydaje nam się, że skoro są dla nas wzorcem, to trzeba z nich zawsze brać przykład. Dziwi tylko, dlaczego nikt z nas z takim zapalem nie przygląda się temu, jak żył, co mówił i robił Jezus. Dlaczego z taką samą chęcią nie czytamy Pisma Świętego i nie idziemy na Eucharystię? To, co podaje nam



świat, jest niejednokrotnie łatwe i przyjemne. Jezus stawia przed nami wyzwanie życia według przykazań Bożych, a to nie zawsze jest takie proste. I może dlatego tak trudno nam podążać za Nim? Jezus dziś zaprasza wszystkich bez wyjątku – i tych, którym wszystko się udaje, i tych, co mają zawsze pod górkę – aby powierzyli Mu swoje życie. W Jego sercu znajdziemy spokój i ukojenie w zmaganiach z naszymi problemami. Z Nim wszystko będzie łatwiejsze, a życie nabierze właściwego sensu.

Choroba nowotworowa kogoś bliskiego, nieszczęśliwy wypadek, utrata pracy i bezrobocie, kłopoty finansowe i pożyczki do spłaty, problemy w domu z mężem lub żoną, nieustanne kłótnie z dorastającymi dziećmi, niepewność jutra i brak stabilizacji. Można by długo wymieniać to, z czym na co dzień jest nam dane się borykać. I nie

ma tu różnicę, wierzący czy niewierzący. Wszyscy odczuwamy utrudzenie i obciążenie. Takie jest nasze życie, pełne trosk i trudności. Nikt nie jest od tego wolny! Jedni szukają ratunku i pomocy w Bogu Jedynym - Jezusie, inni w sobie i tym, co udało się zdobyć i nagromadzić, jeszcze inni ufają tylko współczesnej nauce, a i znajdują się tacy, którzy szukają sobie nowych bogów i bożków, w których pokładają ufność. Każdy szuka! Nie każdy znajduje! W dzisiejszej Ewangelii Jezus zachęca do tego, aby przyszli do niego „Wszyscy”, którzy czują się utrudzeni i obciążeni. Podkreślone jest słowo „Wszyscy”, gdyż każdy człowiek zalicza się do tej kategorii ludzi i ma prawo skorzystać z zaproszenia. Oczywiście Jezus nie obiecuje tego, że znikną wszystkie problemy, nie liczymy na to! Wręcz przeciwnie, Jezus mówi o wzięciu Jego jarzma na siebie, co ma dać ukojenie dla duszy. Słownik biblijny mówi, że w judaizmie jarzmo było obrazem posłusznego poddania się Bożemu Prawu, uznaniem, że Bóg jest jeden i przestrzeganiem jego przykazań. Czy więc lekarstwem na wszystkie strapienie i kłopoty, jakie mamy, ma być uznanie wyższości Boga i posłuszeństwo Mu? Czy naszym lekarstwem ma być przyjęcie postawy pokory i łagodności w przyjmowaniu Jego woli i zasad? Tak! Właśnie Tak! To jest to nasze lekarstwo. Na wszystkie nasze strapienie i rozterki. Trudno jest to pojąć, dlatego patrzymy na Maryję, którą Bóg zachował od grzechu pierworodnego, ale nie zachował od trosk doczesności. Jej szczerze przyjęcie Woli Boga i Jego zasad, Jej pokora, ufność i posłuszeństwo okazały się, jak mówi Ewangelia, słodkie i lekkie. Więc przestań już szukać! Po prostu przyjdź do Jezusa.

*Ks. Łukasz Heliniak*

## **Drodzy czytelnicy!**

„Daj, ac ja pobruczę, a ty poczywaj” to najstarsze zapisane po polsku zdanie, przekazane przez XIII-wiecznego autora w dalekim od fonetycznej poprawności zapisie: „day, ut ia pobrusa, a ti poziwai”. Tłumaczone na język dzisiejszy zdanie znaczy tyle, co „Pozwól, abym ja meł, a ty odpocznij”. Jak wielką wartość ma odpoczynek, na pewno wiedzą uczniowie (...i rodzice ☺), którzy po roku ciężkiej pracy, cieszą się zasłużonymi wakacjami.



Wypoczynek, nie tylko letni, to zdecydowanie... *Boży wynalazek*. Przecież: „gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął” (Rdz 2,2). Sam Chrystus zachęcał Apostołów, po trudzie Ewangelizacji: „Idźcie i odpocznijcie nieco”. Można wręcz powiedzieć, że brak odpoczynku, jest grzechem przeciwko sobie, przeciwko własnemu zdrowiu, przeciwko piątemu przykazaniu.

A czy Pan Bóg ma wakacje? Czy wyrusza w drogę? Przekornie należałoby odpowiedzieć – to zależy. Zależy od Ciebie, czy zaprosisz go do wspólnej drogi. Wakacje nie są wakacjami od Boga! Gdy wracam wspomnieniami do letniej, wakacyjnej beztroski, wśród wielu niesamowitych wspomnień mam przed oczami również piękne świadectwo wiary, ludzi wypoczywających na pobliskim Słonnym. Odwiedzałam tam mojego brata i zawsze z dziecięcym zachwytem, patrzyłam na biwakujących nad Sanem turystów, którzy w niedzielę pamiętali, że wakacje przeżywa się z *Bogiem* i tłumnie wypełniali maleńki, wiejski kościółek.

Pakując wakacyjne plecaki czy walizki, pamiętajmy, że chce z nami jechać też Bóg. Na pewno pamiętasz tęsknotę za mamą, gdy wyjeżdżałeś na pierwsze wakacje bez rodziców. Bez wątpienia znasz pustkę w domu, gdy dzieciaki jadą na kolonię. Nasz Najlepszy Tata również nie chce być od Ciebie oddzielonym nawet na krótki urlop. On chce być z nami i przeżywać wszystkie chwile naszych radości.

Zabrać ze sobą Boga na wakacje, to rozmawiać z Nim na modlitwie każdego dnia; dziękować Mu za słońce, piękno krajobrazu, który odkrywamy; za dobroć ludzi, której doświadczamy; za wiele chwil radości, które nas spotkają!

Wakacje to czas, gdy możemy się wyrwać z naszego zagonienia. Receptą na wypoczynek nie musi być wcale znane stwierdzenie „przestać myśleć o wszystkim”. Może raczej należy myśleć o tym, co *najważniejsze*. Jezus mówi do nas poprzez karty Ewangelii: „przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja Was pokrzepię” (Mt 11, 28). Ten wakacyjny czas może być zatem okazją do spotkania z Bogiem, który nie obciąża, a ukazuje, iż to właśnie dzięki modlitwie możemy nabrać jeszcze więcej sił.

*Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf*

## PATRON EUROPY I PARAFII

Mądrość jest taką kategorią, która często wymyka się naszemu ludzkiemu sposobowi rozumowania. W powszechnym mniemaniu większości współczesnych ludzi mądry to ten, który posiada jakiś stopień naukowy. Mądry to ten, kto do czegoś doszedł w życiu – jak to się modnie mówi – osiągnął sukces. Mądry kojarzy się dziś z kimś, kto potrafi się ustawić w życiu i nie jest zmuszony do klepania biedy. Mądry to również ten, kto na wszelkie sposoby używa tego życia i nie przejmuje się zbyt staromodnymi zakazami, wynikającymi z Dekalogu, który już się przeżył i nie odpowiada na zapotrzebowania współczesnego świata. Nasz patron – i zarazem patron Europy – św. Benedykt z Nursji – był bez wątpienia mądrym i roztropnym człowiekiem. Chociaż być może większość współczesnych mędrców – a może raczej mądrali – nie zgodziłaby się z takim stwierdzeniem. Jednak jego mądrość jest zupełnie inną mądrością. Ona nie przystaje do dzisiejszych kategorii myślenia obowiązujących w Europie. Mądrość św. Benedykta jest bowiem mądrością, która wynika z posłuszeństwa wobec Boga i w Bogu ma swoje źródło. Synu, jeśli przyjmiesz moje nauki i zachowasz u siebie wskazania; ku mądrości nachylisz swe ucho, ku roztropności swe serce – podpowiada słowo Boże. Św. Benedykt żył na granicy epok. Gdy kończyła się starożytność, a ludzkość wchodziła w wieki średnie, on poszedł za głosem Boga, który powoływał go do tego, aby podjął życie pustelnicze i przez swój przykład przybliżył ludzi ku Bogu. Od życia pustelniczego Benedykt zaczął potem przechodzić ku życiu zakonnemu. Zgromadził wokół siebie wspólnotę braci i napisał słynną regułę, która przez wieki była czytelnym drogowskazem nie tylko dla jego duchowych synów, ale dla wielu innych wyznawców Chrystusa. W ten sposób rodziła się europejska cywilizacja, a nawet można by powiedzieć, że rodziła się ówczesna zjednoczona Europa. Była ona zjednoczona przez wspólne chrześcijańskie wartości, które na długie wieki stały się fundamentem pod budowę europejskiej cywilizacji. Nic więc dziwnego, że w 1964 roku papież Paweł VI ogłosił św. Benedykta patronem Europy. Św.



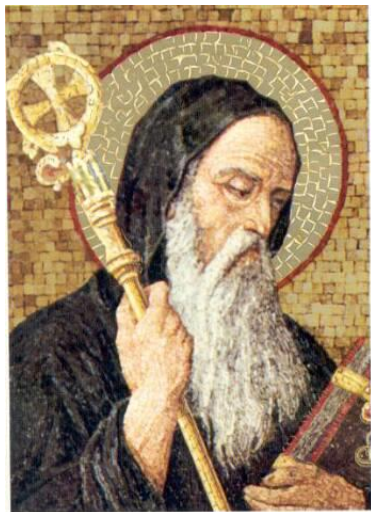
Benedykt jest zatem czczony jako patron Europy. Rodzi się jednak pytanie – jakiej Europy? Bo patrząc na dzisiejszą Europę, a raczej dużą jej część, to wydaje się, że ma ona niewiele wspólnego z Europą, która przez wieki szczęśliwie rozwijała się i wzrastała na podwalinach, jakie kładli tacy „giganci ducha” jak właśnie św. Benedykt. Mało tego! Trzeba jasno powiedzieć, że wielu samozwańczych budowniczych dzisiejszej Europy wręcz dąży do tego, aby nie miała ona nic wspólnego



z tamtymi fundamentami. W Europie trwa dziś bezpardonowe starcie cywilizacji i kultur, zapoczątkowane i prowadzone przez tych, którzy robią wszystko, aby Europa wyrzekła się swoich chrześcijańskich korzeni. O tym wielokrotnie przypominał nam inny wielki „gigant ducha” – św. Jan Paweł II. Ale pomimo tego

wszystkiego Europa naprawdę potrzebuje takich patronów jak św. Benedykt. Chodzi bowiem o to, żeby przyszłość naszego kontynentu była budowana na mocnych i mądrych podstawach. A jak tu mówić o mądrości, gdy odrzucane są niezmiennie i ponadczasowe wartości, które przyniósł na ziemię Syn Boży, dając nam swoją Ewangelię? Jak tu mówić o mądrości, kiedy wielu ludzi nadal usiłuje budować współczesną Europę na piasku pseudowartości, które tak się skompromitowały w XX wieku i przyniosły gorzki owoc cierpienia i śmierci milionów niewinnych ludzi? A jednak pomimo to współcześni samozwańczy liderzy pozornie zjednoczonej Europy na siłę forsują swoją wizję cywilizacji, w której nie ma miejsca dla Boga i Jego Prawa, i jeszcze chcieliby taką wizję za wszelką cenę narzucać tym, którzy myślą inaczej. Dlatego cała nadzieja w tym, że tacy patronowie Europy, jak właśnie św. Benedykt, swoim wstawiennictwem u Boga pomogą udaremnić te katastrofalne plany. Nawiasem mówiąc, takim patronem Europy mógłby być też św. Jan Paweł II i miejmy nadzieję, że może nawet kiedyś do tego dojdzie. Bez tego bowiem perspektywa Europy jest przerażająca. Nie trzeba być wielkim mędrce, aby widzieć, że Europa powoli ginie i rozsypuje się w proch i pył. Bo Europa zabija dziś samą siebie, pozbawiając życia nienarodzone dzieci i lansując

wypaczony model rodziny i ludzkiej płodności. Europa zabija samą siebie, poddając się karkołomnej inżynierii społecznej, w ramach której pseudopostępowa koncepcja multikulturowości szybko prowadzi do rozbitcia społeczeństwa i dominacji tych, którzy gdy tylko staną się większością, bardzo szybko zamienią źle rozumianą tolerancję w przymus przyjęcia i wyznawania ich własnych wartości. Europa zabija samą siebie, bo wielu Europejczyków zeszło z drogi, którą wskazuje



Bożą mądrość, a idzie drogą głupoty, opartej na dyktaturze tych, którzy uparcie odrzucają Boże Prawo i usiłują budować przyszłość na skompromitowanej ideologii. Dlatego sytuacja ludzi wierzących nie jest dziś w takiej Europie łatwa. Coraz częściej będą oni atakowani i wyśmiewani przez tych, którym marzy się całkowite wyzucie Europy z jej chrześcijańskich korzeni. Dzisiaj nawet niekiedy w rodzinie i pośród bliskich ludzie prawdziwie wierzący spotykają się z kpiną i niezrozumieniem. Ale Jezus uczy nas – każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub

matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy. Nie chodzi o to, abyśmy mieli w dosłownym znaczeniu zrywać więzi z tymi, którzy może nas nie rozumieją. Bywa, że są to niekiedy nawet nasi najbliżsi. Ileż razy słyszałem z ust matki czy ojca skargę, że dzieci ich nie rozumieją, a nawet się z nich naśmiewają, bo bardziej słuchają pustej bezbożnej propagandy z telewizji czy internetu, niż tego, co chce im powiedzieć Bóg. Czasem jednak trzeba zaryzykować niezrozumienie i trudne relacje nawet z bliskimi, aby swoim życiem dawać świadectwo, że są wartości, których odrzucić nie można. I jeśli nawet tu na ziemi nie doczekamy się ludzkiej nagrody za taką postawę, to Jezus zapewnia, że każdy taki bezkompromisowy świadek Jego Ewangelii może liczyć na nagrodę o wiele cenniejszą niż ludzka opinia czy uznanie w oczach ludzi.

*Ks. Łukasz Heliniak*

# Z Życia Diecezji i Parafii...

## NOWE NAGŁOŚNIENIE NA ZEWNĄTRZ KOŚCIOŁA



Wspólnymi siłami dzięki czytelnikom gazetki parafialnej udało się już zakupić nową koronę dla Matki Bożej Fatimskiej, nowe mikrofony bezprzewodowe, nowe elementy ruchome do szopki Bożonarodzeniowej.

Podjęliśmy się w tym roku kolejnego wezwania, jakim jest zakup i zamontowanie głośników na zewnątrz kościoła. Przyczyniło się to do lepszego nagłośnienia naszych nabożeństw Fatimskich, procesji podczas oktawy Bożego ciała i wszelkich procesji wokół kościoła. Koszt wszystkich głośników wraz z montażem okazał się dużo większy niż spodziewaliśmy się, bowiem jest to kwota 8 tysięcy złotych (**Zebrane już mamy 5500 zł**). Dziękujemy anonimowemu darczyńcy za przekazanie kolejnych 300 zł na ten cel. Wierzmy, że wspólnymi siłami uda się nam Spłacić inwestycję. Najbliższe numery gazetki parafialnej będą za dobrowolną ofiarą ( jeśli przez kilka niedziel będziemy przekazywali większe ofiary za gazetkę uda się nam zrealizować cel do Końca Wakacji). Zachęcamy do wszelkiej pomocy i już dziś dziękujemy za dobre serce.

*Ks. Łukasz Heliniak*

## ROZPOCZĘŁA SIĘ 43. PRZEMYSKA

## ARCHIDIECEZJALNA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

Ruszyli! We wtorek, 4 lipca 2023 r., rozpoczęła się 43. Przemyska Archidiecezjalna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. W drogę wyruszyły pierwsze grupy z Przemyśla, Radymna i Leska. Na porannej Mszy Świętej w Bazylice Archikatedralnej w Przemyśle zgromadzili się



członkowie dwóch grup: św. Kazimierza i św. Jacka. Modlitwie przewodniczył Metropolita Przemyski abp Adam Szal, a razem z nim przy ołtarzu obecny był abp senior Józef Michalik i licznie zgromadzenia kapłani, wyruszający na pielgrzymi szlak. Podczas homilii abp Adam Szal mówił, że Chrystus każdego dnia zaprasza nas do wspólnej wędrówki, której szczególną formą jest piesza pielgrzymka. – Na czele naszej wędrówki idzie krzyż, krzyż pielgrzymkowy. Krzyż, który świadczy o tym, że Chrystus jest z nami obecny, że chcemy, aby On nam pomagał. Towarzyszy nam też obraz Matki Bożej. Tej, do której wędrujemy. I to jest pewien drogowskaz, który jest nam potrzebny w doczesnym życiu, w tej wędrówce, która wiedzie między burzami, a nawet kataklizmami. Metropolita Przemyski zapraszał pątników, by wśród intencji, które niosą ze sobą na Jasną Górę, była także ta, by Jezus był blisko nas i by naszym celem było zbawienie.

## **JUBILEUSZ 50-LECIA ŚWIĘCEŃ KAPLAŃSKICH KS. STANISŁAWA CURZYTKA**

„Wysławiajcie razem ze mną Pana, wspólnie wywyższajmy Jego imię” /Ps 34/. Te słowa z psalmu 34 nabrały szczególnego znaczenia w niedzielę, 2 lipca 2023 r., gdy w naszej świątyni parafialnej podczas Eucharystii o godz. 11:30 ks. Stanisław



Curzytek dziękował za 50 lat życia kapłańskiego. Wydarzenie było istotne dla naszej wspólnoty, ponieważ ks. Stanisław w latach 1982-1986 pełnił wśród nas posługę wikariusza. Dlatego świętowanie Złotego Jubileuszu kapłaństwa był inicjatywą Parafian. Pięknie się złożyło, że to wspólnej parafialnej modlitwy dołączyli się uczestnicy Biegowo-Rowerowej Sztafety Pielgrzymkowej z Knurowa (woj. śląskie), której celem było przybliżenie postaci Apostołów Słowian i kultu Patronów Europy. Akurat w tym dniu kończyli w naszej parafii swoją trasę

odwiedzając wcześniej Wadowice, Spytkowice, Limanową, Królową Górną i Kalwarię Paclawską.

## **MARKOWA: PRZYWRÓCENIE NAGROBKA**

### **RODZINY ULMÓW**

Na Cmentarzu Parafialnym w Markowej przywrócono nagrobek Sług Bożych Rodziny Ulmów. Pieczę nad nim przejęła Akcja Katolicka. W sobotę, 1 lipca 2023 r., na markowskim cmentarzu odbyła się



uroczystość przywrócenie i poświęcenia zrekonstruowanego nagrobka Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci. Decyzja o rekonstrukcji pomnika związana była z ekshumacją ciał kandydatów na ołtarze, a o realizację zadania zadbał Instytut Pamięci Narodowej. Jak przypomniał dr Mateusz Szpytma, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, Rodzina Ulmów została godnie pochowana dzięki staraniom sąsiadów, przyjaciół i najbliższych, którzy dokonali wobec nich czynu miłosierdzia, wykazali się wielką odwagą i podjęli doczesne szczątki zamordowanej Rodziny, pochowali je w trumnach najpierw w miejscu zbrodni, a 11 stycznia 1945 r. na parafialnym cmentarzu, gdzie spoczywały do marca 2023 r. Modlitwie na cmentarzu w Markowej przewodniczył abp Adam Szal. W krótkim słowie Metropolita Przemyski zaznaczył, że starania o beatyfikację Rodziny Ulmów, zwłaszcza po wyodrębnieniu ich procesu w 2017 r., cieszyły się wsparciem wielu osób i instytucji. Zaprosił też do modlitwy o dobre przeżycie uroczystości beatyfikacyjnej. Odtworzony nagrobek będzie teraz pomnikiem, do którego będą mogli przybywać pielgrzymi i turyści, aby oddać hołd Rodzinie Ulmów. Natomiast ich szczątki po zakończeniu ekshumacji i wydzieleniu relikwii zostały złożone w specjalnie przygotowanym i stosownym miejscu, gdzie pozostaną do beatyfikacji. Wówczas zostaną złożone w kościele w Markowej. Opieki nad zrekonstruowanym nagrobkiem podjął się Parafialny Oddział Akcji Katolickiej z Markowej.

# PRZEPISY DOMOWE

## CIASTO Z WIŚNIAMI

### **SKŁADNIKI NA KRUCHE CIASTO:**

- 2 1/2 szklanki mąki tortowej
- 5 żółtek
- 250 g masła lub margaryny, zimnej
- 3/4 szklanki cukru pudru
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia

### **SKŁADNIKI NA BEZĘ:**

- 5 białek
- szczypta soli
- 3/4 szklanki cukru
- 1 budyń waniliowy, proszek
- 1/2 szklanki oleju

### **DODATKOWO:**

- 500 g wiśni, wydrylowanych
- 1/4 szklanki bułki tartej
- 1/4 szklanki cukru
- cukier puder do oprószenia



### **PRZYGOTOWANIE**

Mąkę przesiewamy razem z proszkiem do pieczenia i cukrem pudrem do dużej miski lub na stolicę. Zimne masło kroimy na kawałki i szybko siekamy nożem razem z mąką. Następnie dodajemy żółtka i szybko zagniatamy ciasto. Ciasto dzielimy na dwie części (jedna większa, druga troszkę mniejsza). Każdą owijamy folią i wkładamy do zamrażarki na 2 godz do całkowitego zamrożenia. Wiśnie łączymy z bułką tartą i cukrem, mieszamy. Białka miksujemy na sztywną pianę ze szczyptą soli. Pod koniec łączymy powoli z cukier i miksujemy przez ok. 3 min. Zmniejszamy obroty miksera i przesiewamy do masy proszek budyniowy. Na koniec powoli wlewamy olej. Formę o wym. 24×24 lub większą smarujemy lekko masłem i wykładamy papierem do pieczenia. Większą część ciasta ścieramy na tarcę o dużych oczkach. Rozprowadzamy równomiernie i lekko dociskamy. Wykładamy wiśnie i następnie masę z białek. Na wierzch ścieramy pozostałą część

zamrożonego ciasta. Pieczemy w temp. 180 C przez ok. 50 min do zarumienienia wierzchu ciasta. Podajemy oprószone cukrem pudrem.

*Przygotował Dominik Wiącek. Smacznego!!!*

## Ogłoszenia Parafialne

- 1.** W poniedziałek tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.
- 2.** We wtorek przypada święto św. Benedykta - opata, patrona Europy. Dla naszej parafii jest to Uroczystość Odpustowa. Główna Msza święta z procesją wokół kościoła będzie o godz. 18:00. W dniu odpustu parafialnego módlmy się za naszą wspólnotę szczególnie za wstawiennictwem św. Benedykta. Również we wtorek w parafii Archikatedralnej w Przemyślu o godz. 8:30 zostanie odprawiona Msza święta w 80. Rocznicę Zbrodni Wołyńskiej. Bezpośrednio po Mszy świętej odbędą się uroczystości przy Grobie Wołyńskim na Cmentarzu Wojskowym.
- 3.** W środę w liturgii wspominać będziemy św. Brunona z Kwerfurtu - biskupa i męczennika. Na Mszy świętej wieczornej będzie Nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
- 4.** W czwartek w liturgii będziemy wspominać świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta. Po Mszy świętej wieczornej będzie nabożeństwo fatimskie z procesją różańcową wokół kościoła.
- 5.** W sobotę w liturgii będziemy wspominać św. Bonawenturę, biskupa i doktora Kościoła.
- 6.** W przyszłą niedzielę o godz. 6:30 zapraszamy na Godzinki ku czci NMP a o godz. 17:30 na uroczyste nieszpory. Po każdej Mszy świętej, będziemy mogli zakupić ciastka, których dochód przeznaczony będzie na półkolonię dla dzieci organizowaną przy naszej parafii. Kiermasz zorganizowała młodzież z RAM.
- 7.** W minionym tygodniu z naszej parafialnej wspólnoty odeszli do Pana: śp. Michał CHRAPEK – ul. Kochanowskiego 83A i Maria

SZAJNOWICZ – ul. Prądyńskiego 26. Niech dobry Bóg przyjmie ich do swojej chwały.

**Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!**